

ZAWSZE Z TOBĄ

tygodnik Podlaski

Nr 16 (447) 17 – 23 kwietnia 2020
INDEKS 238406 ISSN 1898-6927
NAKŁAD 10000 EGZ.

BIAŁA PODLASKA RADZYŃ PODLASKI MIĘDZYRZEC PODLASKI PARCZEW TERESPOL

TYGODNIK BEZPŁATNY

TYGODNIKPODLASKI.PL



DOŁĄCZ DO NAS



CAŁA POLSKA W MASECZKACH



fot. Krystian Maj/KPRM

Z powodu wykrycia koronawirusa u jednego z pacjentów zamknięty został oddział geriatryczny Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej. Coraz więcej osób w naszym regionie zmaga się z chorobą, coraz więcej mieszkańców Południowego Podlasia poddanych jest kwarantannie. Walka w COVID-19 trwa w całym kraju. Ułatwić ma ją wprowadzony właśnie obowiązek zakrywania ust i nosów. – Pamiętajmy, że zdrowie jest najważniejsze i musimy być odpowiedzialni nie tylko za siebie, ale także za nasze otoczenie: rodzinę, sąsiadów, współpracowników i inne osoby – podkreślał premier Mateusz Morawiecki, prosząc Polaków o stosowanie się do obostrzeń.

Tablety dla naszych uczniów

Władze województwa ruszyły z akcją „Lubelskie Wspiera Uczniów”, w której ramach ponad 2 tysiące sztuk tabletów i laptopów trafi do naszych szkół. Dzięki komputerom możliwe jest prowadzenie zajęć na odległość.



Sprzęt dla dzieci z powiatu radzyńskiego

POWIAT RADZYŃ PODLASKI

Aż 108 sztuk sprzętu trafiło do gmin z terenu powiatu radzyńskiego. Gminy z kolei zobowiązane są do przekazania sprzętu do szkół, które zgłosiły zapotrzebowanie na urządzenia. Dyrektorzy placówek oświatowych przekazują je uczniom, którzy nie posiadają w domach własnego sprzętu. Celem tej akcji jest umożliwienie edukacji,

w tym dostęp do zdalnego nauczania uczniów z terenu województwa lubelskiego, w związku z przeciwdziałaniem i zwalczaniem skutków społeczno-gospodarczych COVID-19. Urządzenia te w pierwszej kolejności trafią do uczniów klas ósmych oraz klas maturalnych. Do tabletów dołączona jest karta SIM z bezpłatnym połączeniem do internetu. Sprzęt został przekazany w użyczenie na okres trzech miesięcy.

Ruszają prace na os. Polna

Parczew kontynuuje swój program rewitalizacji miasta. Tym razem odnowione zostanie osiedle przy ul. Polnej, Deszczowej i Jana Pawła II.

PARCZEW

W ramach prac przebudowane zostaną chodniki i parkingi na osiedlu. Powstaną dwa nowe place zabaw z przestrzenią do rekreacji. Gruntowną przebudowę przejdzie też budynek usługowy przy ul. Polnej 52, gdzie swoją filię znajdzie Centrum Spotkań Międzypokoleniowych. Ważnym elementem inwestycji będzie monitoring osiedla.

– Prace budowlane zaczynamy z po-

czątkiem maja, a zakończenie planujemy w październiku. Realizacją zadania zajmie się jedna z parczewskich firm. W postępowaniu przetargowym na wykonanie robót wpłynęły 3 oferty (dwie z Parczewa i jedna z Lublina). Najkorzystniejszą ofertę złożył Zakład Usług Komunalnych w Parczewie i wykona prace za kwotę 1,85 mln zł (Gmina miała zabezpieczone na ten cel 2,088 mln). Pozostałe oferty opiewały na kwoty ponad 2 mln zł – informuje parczewski Urząd Miasta.

tygodnik Podlaski
BIELA PODLASKA RADZYŃ PODLASKI MIĘDZYRZEC PODLASKI PARCZEW TERESPOL
TYGODNIK BEZPŁATNY
Nakład 10 000

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania artykułów i korespondencji oraz opatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów nie zamawianych nie zwracamy. Nie ponosimy odpowiedzialności za treść ogłoszeń, reklam, publikacji sponsorowanych i promocyjnych.

ADRES REDAKCJI:
ul. Francuska 136,
21-500 Biela Podlaska
redakcja@tygodnikpodlaski.pl
WYDAWCA: APELLA Spółka Akcyjna
ul. Legionów 126-128, 81-472 Gdynia
REDAKTOR NACZELNY: Piotr Filipczyk

REKLAMA:
reklama@tygodnikpodlaski.pl
kamil.paszkowski@apella.com.pl
tel. 695 353 321

NOWY BISKUP POMOCNICZY DIECEZJI SIEDLECKIEJ

Ks. Grzegorz Suchodolski, dotychczasowy proboszcz parafii katedralnej w Siedlcach, został mianowany biskupem pomocniczym diecezji siedleckiej. Decyzję Ojca Świętego Franciszka ogłosiła 16 kwietnia Stolica Apostolska.



Ks. Grzegorz Suchodolski nowym biskupem pomocniczym diecezji siedleckiej

DIECEZJA SIEDLECKA

Jak informuje w specjalnym komunikacie Konferencja Episkopatu Polski, ks. Grzegorz Suchodolski urodził się 10 listopada 1963 r. w Łukowie. W latach 1982-1988 odbywał formację w Seminarium Duchownym w Siedlcach. Święcenia kapłańskie przyjął 11 czerwca 1988 r. W latach 1988-1990 był wikariuszem

parafii św. Zygmunta w Łosicach. W latach 1990-1996 mieszkał w Rzymie i studiował katolicką naukę społeczną na Papieskim Uniwersytecie Angelicum, uzyskując licencjat (1996). Po powrocie do Polski w 1996 r. był duszpasterzem akademickim, a od 2001 r. diecezjalnym duszpasterzem młodzieży. Funkcje te pełnił do 2006 r., kiedy został proboszczem parafii Matki Bożej Korony Polski

w Kopciach. W latach 1996-2016 był dyrektorem Krajowego Biura Organizacyjnego Światowych Dni Młodzieży, a w latach 2014-2016 – sekretarzem generalnym Komitetu Organizacyjnego ŚDM Kraków 2016. W październiku 2016 r. został proboszczem parafii katedralnej w Siedlcach i dziekanem dekanatu Siedlce. Nowy biskup pomocniczy zna język włoski.

Okradł las, pójdzie siedzieć

W miniony wtorek białscy policjanci powiadomieni zostali o kradzieży kilkunastu drzew na szkodę Urzędu Miasta.

BIELA PODLASKA

Do zdarzenia dojdź miało w marcu br. Policjanci ustalili że złodziejem jest 56-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej. Kiedy policjanci dotarli do jego domu mężczyzna był w trakcie rozładunku drzewa. Białczanin został zatrzymany do wyjaśnienia. W trakcie rozmowy z funkcjonariuszami przyznał, że chcąc uniknąć odpowiedzialności dokonał zakupu dopiero, kiedy dowiedział się, że policjanci wykonują czynności w sprawie kradzieży. Policjanci ustalili, że do kradzieży na terenie wskazanej działki leśnej dochodziło już od początku 2017 roku. Łącznie łupem sprawcy padło 60 drzew. Wartość strat oszacowana została na



Skradzione drewno

kwotę ponad 2 tys. zł. 56-latek usłyszał już zarzut i przyznał się do winy. O jego dalszym losie zadecyduje sąd.

Za popełniony czyn grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności.



Coraz więcej chorych w naszym regionie

Z powodu wykrycia koronawirusa u jednego z pacjentów zamknięty został oddział geriatryczny Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej. Walka w COVID-19 trwa w całym kraju. Ułatwić ma ją wprowadzony właśnie obowiązek noszenia maseczek.

BIAŁA PODLASKA

Przypadek koronawirusa w białskim szpitalu wykryty został w minioną środę. Personel i pacjenci oddziału geriatrycznego zostali poddani kwarantannie, oddział został zamknięty.

Zamknięta geriatra

– Obecnie na oddziale geriatry przebywa 11 osób. Zostały od nich pobrane wymazy i przesłane do laboratorium. Czekamy na wyniki, od tego zależy nam to, kiedy będziemy mogli z powrotem go otworzyć. Stan pacjentów znajdujących się na oddziale jest dobry – mówił nam w czwartek dyrektor placówki Adam Chodziński.

– Jeśli chodzi o sytuację w szpitalu, to obserwujemy wzmożony ruch na oddziale zakaźnym. W chwili obecnej przebywa na nim 14 pacjentów w tym 3 osoby, u których stwierdzono obecność koronawirusa. Na 9 pozostałych wyników czekamy. Na innych oddziałach wszystko jest pod kontrolą. Pacjenci są przyjmowani tylko w przypadku zagrożenia życia, więc oddziały nie są przeciążone – podkreślił Chodziński.

W maseczkach

Od 16 kwietnia obowiązkowe jest zasłanianie ust i nosów w miejscach publicznych. Można to zrobić za pomocą maseczki (jednorazowej, chirurgicznej, wielorazowego użytku) albo po prostu zasłonić twarz chustą, szalikiem czy innym rodzajem odzieży.

– Maseczka nie chroni nas przed zakażeniem koronawirusem. Zakrywając twarz chronimy jednak innych – podkreśla minister zdrowia Łukasz Szumowski

Nakaz obowiązuje we wszystkich miejscach publicznych, w zakładach pracy (tam, gdzie jest to możliwe), w środkach komunikacji publicznej a także w prywatnych samochodach – jeśli poruszamy się nimi wraz z osobami, z którymi nie mieszkamy.

– Pamiętajmy, że zdrowie jest najważniejsze i musimy być odpowiedzialni nie tylko za siebie, ale także za nasze otoczenie: rodzinę, sąsiadów, współpracowników i inne osoby – podkreślał premier Mateusz Morawiecki, prosząc Polaków o stosowanie się do obostrzeń.

Maseczek ma być dostępnych coraz więcej. Poza rekordowymi dostawami z Azji będą one masowo produkowane w Polsce. Specjalny program w tym obszarze zaprezentował prezydent Andrzej Duda.

– Odpowiedzialny społecznie polski biznes włącza się w akcję szycia maseczek. Mam nadzieję, że będą w milionach dostarczone na polski rynek. To ważne w walce z pandemią, walce o życie naszych rodaków – mówił prezydent.

Pandemia trwa

Jak zgodnie podkreślają eksperci, końca pandemii koronawirusa nie należy spodziewać się zbyt szybko.

– Codziennie mamy więcej chorych i niestety taki etap będziemy mieli jeszcze jakiś czas, a potem będziemy na etapie – mam nadzieję – stabilnym, to znaczy będziemy mieli nowych chorych, ale będziemy mieli również tyle samo osób, które będzie zdrowiało i wtedy osiągniemy pewien stan równowagi – mówi minister Szumowski.



Pierwsza Dama, Agata Kornhauser-Duda, sama przygotowuje maseczki i zachęca do tego Polaków

Jednocześnie rząd zapowiada stopniowe rozluź-

nianie narodowej kwarantanny. W kolejnych tygodniach będą stopniowo zdejmowane kolejne zakazy – w pierwszej kolejności dotyczące np. wstępu do lasów a potem korzystania z niektórych sklepów czy usług.

PF

Nasze osocze pomoże leczyć koronawirusa!

Lubelska firma Biomed może wytwarzać lek pomocy w walce z COVID-19. Jest spora szansa, że dzięki temu Polska będzie jednym z pierwszych krajów na świecie, który wdroży terapię wykorzystującą osocze ozdrowieńców.

LUBLIN

– Uruchomienie terapii zakłada współpracę naukowców z wiodących polskich ośrodków. Najpierw osocze pobierano by od ozdrowieńców, następnie izolowano je w laboratoriach Biomedu i przekazywano do ośrodków klinicznych, a tam naukowcy podawali je najczęściej chorym – mówił dziennikowi „Rzeczpospolita” dr Grzegorz Czelej, lekarz i senator PiS, do którego zgłosili się przedstawiciele spółki. Biomed to firma, która zajmuje się frakcjonowaniem osocza i ma unikalną w skali Europy technologię do wyizolowania przeciwciał immunoglobulin, które odpowiadają za walkę z wirusami i bakteriami. Terapię osoczem w ubie-

głym tygodniu zatwierdziła amerykańska agencja FDA, rejestrującą leki i inne wyroby medyczne.

– Jeżeli ta metoda okaże się tak skuteczna, jak donoszą Amerykanie, to moim zdaniem będziemy liderem w tej dziedzinie w Europie Środkowo-Wschodniej i mamy szansę być pierwszym krajem, który wyizoluje immunoglobulinę na świecie – mówi dr Czelej. Badacze czekają na dofinansowanie prac z Agencji Badań Medycznych. Do lubelskiego centrum krwiodawstwa już zgłosiły się pierwsze osoby, którym udało się wygrać z koronawirusem i których krew posłuży do frakcjonowania osocza. Od każdego dawcy będzie można pobrać do 600 ml krwi. Jak informuje lubelska spółka, z tech-



Senator Grzegorz Czelej

nologicznego punktu widzenia, w przypadku pozyskania osocza od ozdrowieńców, Biomed Lublin byłby gotowy do frakcjonowania osocza w celu uzyskania preparatu do leczenia chorych zainfekowanych koronawirusem lub do stosowania prewencyjnie u osób narażonych na infekcję tym patogenem.

– Posiadany przez spółkę know-how został wypracowany w kooperacji z jednostkami badawczymi i jest cały czas stosowany w wytwarzaniu innowacyjnych leków krwiopochodnych – informuje Biomed.



CYTAT
TYGODNIA

Katyń po-
zostaje
symbolem
bez którego
nie można
zrozumieć
historii Pol-
ski. Nazwa
tego miejsca
przypomina
o ponad 20
tysiącach
naszych
rodaków,
ludobójczo
zładzonych
przez NKWD

ANDRZEJ DUDA
Prezydent RP



Atak na prezesa PiS oparty jest na manipulacji



MICHAŁ KARNOWSKI
dziennikarz, publicysta, autor
książek

Atak na prezesa Prawa i Sprawiedliwości za to, że w imieniu tysięcy Polaków (którzy zwykle brali udział w uroczystościach, a teraz nie mogli) złożył kwiaty na grobach ofiar tragedii smoleńskiej, warto widzieć w szerszym kontekście. Nagonka rozpętana w tej sprawie wpisuje się w cały ciąg iście ubeckich operacji, przeprowadzanych każdego roku w okolicach 10 kwietnia. Wyśmiewanie, szydzenie, szczucie i próby

ponizania, które mocno przyczyniły się do śmierci 96 przedstawicieli elity narodowej, także po Smoleńsku co roku objawiają nam się w nowej odsłonie. Zawsze jest to jakaś bzdura lub monstrualne kłamstwo. Prowadzą tę nagonkę wciąż te same największe komercyjne media. I ludzie, którzy mają na sumieniach ogrom wcześniejszych kłamstw i manipulacji. To te same grupy, które uczestniczyły w przemyśle pogardy wobec śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Tym razem też postępują się nieprawdą. Budują tezę, że rząd zamknął cmentarze, ale „rozporządzenie rządowe nie obowiązuje prezesa PiS”. W domyśle – są równi i równiejsi. To kłamstwo. W żadnym rozporządzeniu nie ma mowy o zamknięciu cmentarzy. Za każdym razem jest to zatem samodzielna decyzja osób tymi terenami zarządzających – księży, administracji cmentarzy itp.

Wie o tym także doskonale Kościół. Niektóre cmentarze są zamknięte, inne otwarte. Niektóre czasem zamknięte, czasem otwarte. Tak jest w całym kraju. Taki stan prawny pozwala na realizację (za zgodą administrujących cmentarzem) zadania tak wyjątkowego i o ogólnonarodowym charakterze, jakim jest oddanie hołdu poległym w największej tragedii narodowej po 1945 roku. W tym złożenie kwiatów na symbolicznym grobie śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego i innych grobach ofiar. I jestem przekonany, że ci, którzy co roku 10 kwietnia przybywali na Krakowskie Przedmieście i na groby ofiar, są Jarosławowi Kaczyńskiemu wdzięczni, że ten gest pamięci, mimo tak szczególnych warunków, także w tym roku został zrealizowany.

Felieton opublikowany w portalu wPolityce.pl

Grozi nam to, że w polityce będzie coraz więcej Jandy, młodego Stuhra oraz w typie dzidziusia Szymusia



STANISŁAW JANECKI
Publicysta tygodnika „Sieci”

Polityka coraz częściej zamienia się w celebryctwo, z wszelkimi jego głupawkami, ustawkami i kiczem. Są przeróżne produkty z katalogu, są też myślowe gotowce z katalogu. I nie zmienia tego forma, więc mogą być melodeklamowane, wykrzywane, wyjęzyczne, wycharczone, wyszeptane, wydrukane, polane łzami. Najłatwiej to przychodzi aktorom, bo w tym się kształcą i na tym polega ich praca, ale coraz częściej politycy stają się aktorami i stosują aktorskie środki. Gdy zatem swoje udratyzowane myśli rozczochrane w odpowiedniej formie wypowiada np. Krystyna Janda, od razu wiemy, że to kolejna rola. Ostatnio coraz częściej rola zaangażowanej społecznie i obywatelsko buntowniczką. Taki przenoszony bunt à la carte rocznik 1968. Bunt przewidywalny niebywale. Gdy 13 kwietnia 2020 r. w TVN 24 tylko pojawiła się Krystyna Janda, kwestią czasu była jej sztandarowa kwestia: „To jest szaleństwo, to wbrew wszelkiej logice, to jest podłość”. Tu chodziło akurat o wybory prezydenckie, ale Krystyna Janda równie dobrze mogłaby tak podsumować brak dotacji do swoich dwóch teatrów, poczucie „jakby ktoś srał na nią cały czas”, złamany obcas w szpilkach, coś obejrzanego w telewizji czy spojrzenie kogoś, kogo mija swoim mercedesem. Podobnie

ma aktor Maciej Stuhra. Podobnie mają całe tabuny ludzi żyjących z tego, że coś grają albo odgrywają. I coraz częściej podobnie mają politycy. Niektórzy zdają się być nawet znudzeni odgrywanymi przez siebie rolami. Jak Maciej Stuhra (...). Trudno powiedzieć, jaki element rzeczywistości obecnie rządzący odebrali Maciejowi Stuhrowi, bo nie widać po nim żadnego braku. Jak się wygłupiał, tak się wygłupia, w dodatku mając coraz więcej pracy i źródeł zarobkowania, z dwoma autorskimi filmami nakręconymi z własnymi studentami aktorstwa na czele oraz z doktoratem na temat ich tworzenia i dochodzenia do możliwości ich stworzenia. A co do tego „niech oni się w tym babrzą”, to zwykły wybieg, bo nawet Maciej Stuhra wie, że Borys Budka z Małgorzatą Kidawą-Błońską i Sławomirem Nitrasem nie poradziłoby sobie nawet ze zrobieniem domowego makaronu, a co dopiero z kierowaniem państwem, i to w ogromnym kryzysie. Jeśli chodzi o świat polityki, to pójdę na łatwiznę, bo nie ma nic bardziej zabawnego i żałosnego zarazem niż polityczne wynurzenia praktykanta Szymona Hołowni. To nawet nie poziom Szymona, tylko Szymka, a wręcz Szymusia. Dzidziusia Szymusia. I dzidzius Szymus 14 kwietnia 2020 r. w Radiu Zet zaprezentował coś, przy czym jęki Krystyny Jandy i wykręty Macieja Stuhra wydają się nawet do przyjęcia. Dzidzius Szymus z uniesioną piąstką i z zaciśniętymi usteczkami wygrzmiał: „Skończył się już czas miziania, skończył się już czas środkich opowieści na Facebooku. Teraz wyciągniemy wszystkie narzędzia prawne, jakie dopuszcza polska konstytucja, prawo konstytucyjne, administracyjne, cywilne. (...) Wyborcy mogą wnosić o zabezpieczenie swoich dóbr osobistych, które mogą być

naruszane przez te wybory. Możemy zwracać się do rządu z prośbą, a raczej żądaniem, jako obywatele, o wprowadzenie konstytucyjnego stanu klęski żywiołowej”. Dzidzius Szymus najwyraźniej uważa, że stan klęski żywiołowej to podstawowe prawo obywatelskie, które się należy jak psu buda. Przy okazji wypocin aktorów i dzidziusów wychodzi na jaw cała nędza celebryctwa. Celebryctwo opiera się bowiem na sztampie. Celebryta przestaje kogośkolwiek obchodzić, jeśli nie jest sztampowy, nie jest z taśmy, spod stempla, ze sztancy. Przecież nawet wszelkie celebryckie ekscentryzmy i wyskokki są skrajnie sztampowe: przeskakowanie z partnera(ki) na partnera(kę), opowieści o alkoholizmie, narkotykach, detoksach, psychoterapiach, przemocy domowej, kłótniach o dzieci, abnegacji bądź uzależnieniu od mody i zakupów etc. To wszystko jest skatalogowane i wykorzystywane w medialnych ustawkach. Spotkanie spontanicznego celebryty jest zwyczajnie niemożliwe, bo celebryctwem nie polega na spontaniczności i autentyczności, tylko odgrywaniu kolejnych ról. Gdy celebryta mówi o własnych myślach czy osądach, to są to tylko oksymorony. To już bardziej samodzielne myślowo są chyba boty. Ale istnieje przymus odgrywania różnych ról, skoro celebryctwo popłaca, a nic innego robić się nie potrafi. Dlatego zapewne polityka stopniowo zamienia się w celebryctwo, z wszelkimi jego głupawkami, ustawkami i kiczem. W efekcie w polityce będzie coraz więcej Jandy i młodego Stuhra oraz coraz więcej świeżej krwi na poziomie dzidziusia Szymusia. Czy wyborcy to kupią?

Pełna wersja felietonu opublikowano na portalu wPolityce.pl

NAJTAŃSZY KREDYT KONSOLIDACYJNY



wg rankingu www.17bankow.com



zł
prowizji



PARTNEREM RUBRYKI PODLASIE Z KULTURĄ JEST SALTUS UBEZPIECZENIA

SALTUS
UBEZPIECZENIA

Miecz wbity w radzyńską ziemię

Radzyńskie obchody 1050-lecia Chrztu Polski zwieńczyła uroczystość poświęcenia Krzyża Jubileuszowego. Stał się on wyrazem wdzięczności Bogu za dar wiary przyjętej przez naszych przodków oraz świadectwem mieszkańców Radzyna, że w tej wierze pragną żyć.

RADZYŃ PODLASKI

Główne obchody radzyńskiego jubileuszu 1050-lecia Chrztu Polski odbyły się w dniach od 2 do 9 października 2016 r. Zainauguowała je historyczna rekonstrukcja zaślubin Mieszka I z Dobrawą oraz Chrztu księcia. Odbyła się też uroczysta sesja Rady Miasta, Powiatu i Gminy Radzyń Podlaski, podczas której przez aklamację przyjęte zostało wspólne stanowisko. Samorzady wyraziły w nim „najwyższe uznanie dla wszystkich, którzy przez 1050 lat uznawali Krzyż Chrystusa za najważniejszy drogowskaz w budowie dobra wspólnego”. W ramach obchodów zrealizowanych zostało też wiele inicjatyw, w które włączyła się młodzież. Odbył się konkurs plastyczny, recytatorski i pieśni ojczyznianych, sesja naukowa, a także wystawa fotograficzna. W radzyńskim kościele Świętej Trójcy miało miejsce uroczyste odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych, a na podsumowującej obchody Mszy św. w Sanktuarium Matki Boskiej Nieustającej Pomocy odbyło się uroczyste wręczenie, Metropoliecie Szczecińsko-Kamieńskiemu Arcybiskupowi Andrzejowi Dziędze, tytułu Honorowego Obywatela Miasta Radzyń Podlaski.

Uchwałą Nr XXV/154/2016 z dnia 21 września 2016 r. Rada Miasta Radzyń Podlaski nadała placowi, położonemu pomiędzy ulicami Wisznicka, Stagrowskiego, Moniuszki i Wybickiego, nazwę Skweru 1050-lecia Chrztu Polski. Pół roku póź-

niej stanął na nim Krzyż Jubileuszowy, którego poświęcenie odbyło się w Niedzielę Palmową 9 kwietnia 2017 r. Uroczystość poprzedzona została Mszą św. sprawowaną w Sanktuarium MBNP oraz Drogą Krzyżową ulicami Radzyna.

Krzyż Jubileuszowy 1050-lecia Chrztu Polski w Radzynie wpisuje się w nowoczesną przestrzeń miasta zachowując jednocześnie przekaz historyczny i wymiar artystyczny. W swej prostocie łączy symbol religijny ze znakiem początku polskiej państwowości. Ma on 1050 cm wysokości. Z daleka przypomina rycerski miecz, który jest wbity w radzyńską ziemię. Autorem projektu krzyża jest mieszkający w Radzynie artysta-plastyk Marek Leszczyński, natomiast jego realizacji podjął się Paweł Dmitruk. Konstrukcję ustawili pracownicy Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych w Radzynie. U jej podnóża umieszczona została tablica z brązu, na której zobaczymy symbol krzyża, herb Radzyna, a także przeczytamy sentencję: W 1050. ROCZNICĘ / CHRZTU POLSKI / W DZIĘCZNI BOGU / MIESZKAŃCY / ZIEMI RADZYŃSKIEJ / 966-2016 /.

Aktu poświęcenia krzyża dokonał dziekan dekanatu radzyńskiego, ks. prałat Roman Wiszniewski.



Czterdziesta piąta część cyklu Cudze chwalicie, swoje poznajcie...

...autorstwa Roberta Mazurka, znanego animatora kultury i działacza społecznego, obecnie szefa Radzyńskiego Ośrodka Kultury.



fol. nadesłane/Robert Mazurek

REKLAMA

Weź pożyczkę bez wychodzenia z domu!

- Zadzwoń do placówki lub pod nr **801 600 100**
(koszt wg taryfy operatora)
- Złóż wniosek na www.kasastefczyka.pl

Pożyczka Fit **RRSO: 6,23%**

kasastefczyka.pl

801 600 100

(koszt wg taryfy operatora)

 **KASA STEFCZYKA**

Zawsze u siebie

Pożyczka Fit umożliwia konsolidację zobowiązań zaciągniętych wyłącznie w innych instytucjach finansowych. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej. Oferta skierowana do Członków Kasy Stefczyka. **Pożyczka Fit** to najtańszy kredyt konsolidacyjny wg rankingu serwisu www.17bankow.com, stan na 10 kwietnia 2020 r.

Przykład reprezentatywny z dnia 2.01.2018 r. dla Pożyczki Fit: Całkowita kwota kredytu wynosi 47 880 zł. Zmienna roczna stopa oprocentowania dla całkowitej kwoty kredytu wraz z kredytowanymi kosztami (prowiją: 0 zł, opłatą za dwa przelewy: 120 zł) wynosi 6%. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO): 6,23%. Czas obowiązywania umowy – 119 miesięcy, 118 miesięcznych rat równych: 536,19 zł oraz ostatnia, 119. rata: 536,57 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 63 806,99 zł, w tym odsetki: 15 806,99 zł.



WIRUS CİAĞLE MUTUJE

– Nie można jednoznacznie powiedzieć, że osoby starsze są szczególnie narażone na zakażenie wirusem SARS-CoV-2. To, co obserwujemy, to znacznie cięższy przebieg choroby u takich osób, stąd wrażenie, że osoby starsze są bardziej narażone na zakażenie – mówi dr hab. Mirosław Kwaśniewski, genetyk, biolog molekularny, bioinformatyk, kierownik Centrum Bioinformatyki i Analizy Danych Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku.

COVID-19

Dlaczego nauka jest bezradna wobec koronawirusów? Nie mamy szczepionki, leków, a przecież już pierwszy raz z poważniejszym zagrożeniem zetknęliśmy się w 2002 r. w przypadku SARS?

Mirosław Kwaśniewski: To jest nowy wirus, nasz układ odpornościowy nie może automatycznie poradzić sobie z tym zagrożeniem.

Ale ma podobną strukturę. Przy SARS były prowadzone badania, nie udało się zrobić szczepionki, praktycznie nie wiadomo było, jak leczyć. I co, zapomniano na lata, że takie zagrożenie w postaci odzwierzęcych wirusów może ponownie dotknąć ludzi?

– Jeżeli nawet trwały badania nad poprzednimi koronawirusami, to one są na tyle różne, że konieczne jest wytworzenie szczepionki na coś, co się dopiero teraz pojawiło. Pracujemy nad szczepionkami, wirus jednak ciągle mutuje i prawdopodobnie zostanie w naszej populacji, nie uda się go zupełnie wyeliminować, a więc konieczna będzie ciągła praca nad nowymi szczepionkami.

Czyli ten wirus, który pierwotnie pojawił się w Chinach, w momencie kiedy jest teraz w Europie czy Ameryce, jest już zmutowany?

– W genomie tego wirusa w stosunku do pacjenta „zero” pojawiają się dwie zmiany na miesiąc.

To jest syzyfowa praca. Bo jeżeli badania nad szczepionką mają potrwać 18 miesięcy, dwa lata, to jaką mamy pewność przy takim tempie mutacji, że w pewnym momencie to, co wynajdziemy, bę-

dzie skuteczne?

– Jeżeli teraz wynajdziemy szczepionkę przeciwko temu konkretnemu typowi wirusa, nie wiemy, jak długo ta szczepionka będzie skuteczna. Podobnie jak z wirusem grypy. Dopóki zupełnie nie wyeliminujemy go z populacji, musimy prowadzić obserwacje i ciągle ulepszać szczepionkę. To jest syzyfowa praca, ale taka jest natura tego problemu.

Tak jak odciski palców, tak samo nasz DNA, czyli zestaw genów, które dziedziczymy, jest niepowtarzalny, inny dla każdego człowieka. Czy ta różnorodność sprawia, że jedni z nas są bardziej narażeni na różnego rodzaju choroby, a inni bardziej uodpornieni?

– Każdy z nas jest w różnym stopniu narażony na jakieś choroby, tak samo jak każdy z nas inaczej wygląda, ma inny kolor włosów, oczu, sylwetkę. Chorowanie i przebieg choroby są cechą jak każda inna. Ale nasze cechy nie zależą tylko od genów, lecz także od stylu życia, od środowiska, w którym żyjemy. To też wpływa na naszą odporność na choroby. Jeżeli połączymy te informacje, to znaczy pewne warianty genów ze stylem życia, to można przyjąć, że każdy z nas może mieć różną podatność na zachorowanie, różne predyspozycje do przebiegu choroby i wreszcie do sposobu leczenia.

Badania genetyczne wykryły takie związki?

– W niektórych przypadkach, szczególnie tych dobrze poznanych, z którymi walczyliśmy od lat, jak na przykład AIDS wywołany przez wirus HIV, wiemy, że są pewne warianty genów odpowiadające np. za większą lub mniejszą od-



dr hab. Mirosław Kwaśniewski

porność na wniknięcie wirusa i samo wywołanie choroby.

Z badań nad koronawirusem SARS prowadzonych od 2003 r. wynikają podobne wnioski?

– Zidentyfikowano warianty, które miałyby powodować, że jedne osoby były bardziej podatne na zakażenie, u niektórych ta choroba przebiegała bardziej gwałtownie, u innych mniej, ale to były badania na niewielką skalę. Poza tym od

tego czasu obserwujemy olbrzymi skok technologiczny, to prawdziwa rewolucja w genetyce. Jesteśmy w stanie znacznie szybciej wyciągać wnioski na temat predyspozycji genetycznych do takich chorób, z jakimi mamy do czynienia teraz.

Dzięki badaniom genetycznym łatwiej można zdiagnozować chorobę i dobrać terapię?

– To spersonalizowane podejście do człowieka. Na podstawie sekwencji jego genów, jego markerów genetycznych i molekularnych dobieramy mu terapię. To są ostatnie osiągnięcia medycyny. Np. w terapii nowotworowej możemy dobrać odpowiedni preparat, celowany lek pod konkretną mutację, która powstała w komórkach nowotworowych. Znamy dziś ok. 6 tys. genów, w których zmiany związane są z predyspozycjami do wystąpienia chorób i innych cech – wiedza ta może być wykorzystana głównie w celach prewencyjnych i diagnostycznych, jednak w pewnych przypadkach umożliwia również wybór dopasowanej terapii.

Odnosi się wrażenie, że to są eksperymenty na poziomie jednostkowych przypadków, badania kliniczne w instytutach. A przecież przy epidemii potrzebna nam jest wiedza, której efekty mogą być stosowane masowo.

– Taka opinia wynika z tego, że postęp nauki, analizy danych i wyciąganie wniosków jest tak duży, mamy tak wiele nowych informacji, że standardowe systemy opieki zdrowotnej są zbyt wolne, by tę nową wiedzę powszechnie i szybko stosować. Mamy dostęp do wielu innowacyjnych odkryć i technologii, jednak ich wdrożenie do stan-



dardowego systemu opieki zdrowotnej wymaga dużej współpracy pomiędzy systemem, płatnikiem a firmami technologicznymi, które potrafią szybko i skutecznie te nowości wprowadzać. Rozwiązania, którymi dysponuje dziś rynek nowych technologii, w pewnym sensie są jeszcze niekompatybilne z rozwiązaniami systemów opieki zdrowotnej, który wymaga zatwierdzenia i certyfikacji procedur, wdrażania sprawdzonych rozwiązań, edukacji kadry itd. Nawet w sytuacjach kryzysowych, które są bardzo dynamiczne, np. pandemii, nie ma możliwości zastosowania rozwiązań eksperymentalnych czy tych nowych terapii. Myślę, że na przykładzie problemu, z którym mierzy się dziś cały świat, wyciągnęliśmy wnioski i wypracujemy nową formę współpracy i adaptacji nowych technologii i wiedzy w systemach opieki zdrowotnej.

Ale czy w takim przypadku jak teraz, kiedy mamy nowego wirusa i taką skalę epidemii, nie możemy zrobić wyłomu w tym tradycyjnym systemie? Nie można pominąć długich procedur np. przy pracach nad szczepionką?

– Szczepionka jest czymś bardzo szczególnym. Są firmy biotechnologiczne na świecie, które działają w niestandardowy sposób, np. szybciej hodują wirusa do pracy nad szczepionką. On dopiero się pojawił, trzeba go poznać, znaleźć na niego sposób i na to potrzeba czasu. Są jednak firmy biotechnologiczne, które pomijają pewne standardowe procedury, tworzone są też innowacyjne, wielkoskalowe testy na obecność wirusa u ludzi.

Przy koronawirusie mówi się o pewnych grupach szczególnie zagrożonych, ludziach starszych, mających inne współistniejące schorzenia, osłabiony układ



Musimy przyzwyczaić się, że przez pewien czas nasze życie będzie biegło inaczej, niż dotychczas

odpornościowy albo zażywających leki obniżające odporność organizmu. Ale na jakiej podstawie tak się twierdzi? Także na podstawie genetyki i badań?

– Wiemy, że wnikanie wirusa, z którym teraz mamy do czynienia do organizmu, może być, podobnie jak w przypadku tego pierwszego SARS z 2002 r., zależne od genu ACE2, czyli receptora białkowego w błonie pęcherzyków płucnych. Jest wiele badań na ten temat i z pewną ostrożnością można je przełożyć na ten nowy, dzisiejszy koronawirus. Im więcej jest tych receptorów na pęche-

rykach płucnych danej osoby, tym ma ona większą podatność na zakażenie. Np. badania wykazują, że palacze i byli palacze mają większą ekspresję tego genu ACE2 i tym samym prawdopodobnie większą podatność na zakażenie tym wirusem.

Do grup szczególnie narażonych na zakażenie tym wirusem zalicza się też osoby starsze.

– Nie można powiedzieć jednoznacznie, że osoby starsze są szczególnie narażone na zakażenie wirusem SARS-

-CoV-2. To, co obserwujemy, to znacznie cięższy przebieg choroby u takich osób, stąd wrażenie, że osoby starsze są bardziej narażone na zakażenie. Do dziś jednoznacznie nie wiemy, dlaczego osoby starsze przechodzą COVID-19 znacznie ciężiej, jednak widzimy korelację z chorobami współistniejącymi, takimi jak nadciśnienie czy cukrzyca, jednak choroby te znacznie częściej występują u osób starszych niż młodych, stąd trudno jednoznacznie mówić o związku przyczynowo-skutkowym w tym wypadku.

Ta nadprodukcja białka ACE2 przez organizm ułatwia wirusowi jego zaatakowanie?

– Wydaje się, że można postawić taką tezę, że jeżeli mamy tego białka w organizmie ponad normę, wirus łatwiej wnika.

Czy jesteśmy w stanie dzięki genetyce coś z tym zrobić?

– Możemy zrobić szeroko zakrojone badania genetyczne na dużą skalę, zbierać dane o osobach, które są w regionach objętych epidemią i są narażone na zachorowanie. Poprzez analizę korelacji pomiędzy tym, jaki mamy genotyp, jakie mamy sekwencje genu ACE2 czy wszystkich innych genów, jaki był przebieg choroby, jeśli zachorowaliśmy, jakie leki zadziałały, jesteśmy w stanie znaleźć zależności genetyczne, które za jakiś czas, jeśli wirus powróci, dadzą nam wiedzę o tym, kto jest bardziej narażony na zachorowanie, na cięższy przebieg tej choroby i wreszcie komu jakie leczenie zastosować.

Jaką praktyczną wiedzę z tych badań możemy uzyskać? Zostań w domu, bo jesteś bardziej narażony na zakażenie, albo możesz się poruszać swobodnie, albo – jeżeli zachorujesz – to będziesz

to lekko przechodził?

– Każdy z tych scenariuszy jest prawidłowy i możliwy. Jeśli teraz poznamy korelacje między naszym genomem a podatnością na zachorowanie czy przebieg choroby, to zyskamy wiedzę, jak reagować w przyszłości.

Ale to jest przyszłość, a my na razie jesteśmy w epicentrum epidemii. I co my z tego, czym dysponuje genetyka, możemy teraz wykorzystać?

– Nowe metody diagnostyczne, które możemy wykorzystać do bardzo szybkich tanich testów na szeroką skalę. Nauka pozwala stworzyć taki test, który umożliwi sprawdzenie nawet kilkudziesięciu tysięcy ludzi w ciągu kilku dni. Jedyny problem to pobranie tak wielu próbek w tak krótkim czasie. Jesteśmy w stanie sekwencjonować genomy samego wirusa, żeby stwierdzić, jak szybko mutuje, żeby można było przełożyć na prace nad kolejnymi szczepionkami. Nie możemy przespać tej pandemii, musimy mieć dostęp do danych na bieżąco, by przygotować się na to, że może ten wirus nie zostanie całkowicie wyeliminowany.

Istnieje taka możliwość, że tak jak grypa zmutowany koronawirus będzie wracał co sezon?

– Niestety, pojawiają się publikacje naukowe, które mówią, że może tak być.

Rozmawiamy o badaniach genetycznych, a więc musimy zapytać o to, czego wielu ludzi się boi. Czy nie zachodzi niebezpieczeństwo majstrowania przy naszym DNA, pokusa udoskonalania człowieka albo usuwania jednostek niedoskonałych?

Znamy wiele wariantów w genomie, które są odpowiedzialne za różne cechy, za różne choroby, ale też warianty pozytywne, wpływające np. na lepszą odpowiedź na leczenie konkretnymi lekami, zwiększające skuteczność diet np. redukcyjnych lub niskowęglowodanowych, potencjalnie lepsze wyniki sportowe. Nikt jeszcze nie ulepsza ludzi i długo, długo tego nie będzie robił, bo to jest nieetyczne. Nowe badania nie zmierzają do tego, by stworzyć superludzi, ale do identyfikacji tych wariantów genów, które doprowadzają do chorób. Już teraz możliwa jest precyzyjna modyfikacja DNA, naprawa takiego wariantu, który doprowadza do choroby. Jednak nikt nie ulepsza zdrowych ludzi. Każde nowe badanie daje nam nową wiedzę, która ma służyć człowiekowi, a nie uruchamiać negatywne myślenie. Uważam, że każdy z nas ma dobre geny. Jeżeli ktoś ma wariant lub mutację, która wskazuje na predyspozycję do jakiejś choroby, to lepiej o tym wiedzieć, by podjąć działania, np. świadomie podchodzić do konieczności badań profilaktycznych. Co więcej, wiemy, że styl życia może w niektórych przypadkach powodować, że pewne predyspozycje się uaktywnią albo uspią. Właśnie dlatego wiedza o potencjale genetycznym jest dla nas bardzo cenna.

ROZMAWIAŁA

ALEKSANDRA JAKUBOWSKA

Artykuł opublikowany w tygodniku „Sieci” 14/2020

Każdy z nas jest w różnym stopniu narażony na jakieś choroby, tak samo jak każdy z nas inaczej wygląda, ma inny kolor włosów, oczu, sylwetkę. Chorowanie i przebieg choroby są cechą jak każda inna. Ale nasze cechy nie zależą tylko od genów, lecz także od stylu życia, od środowiska, w którym żyjemy. To też wpływa na naszą odporność na choroby. Jeżeli połączymy te informacje, to znaczy pewne warianty genów ze stylem życia, to można przyjąć, że każdy z nas może mieć różną podatność na zachorowanie, różne predyspozycje do przebiegu choroby i wreszcie do sposobu leczenia

Trzy miliardy na drogi w regionach!

Pandemia koronawirusa nie powstrzyma rządowych inwestycji. Wręcz przeciwnie – potężne pieniądze na poprawę stanu dróg samorządowych mają być jedną z metod rozruszania dotkniętej kryzysem gospodarki.

POLSKA

– Potrzebujemy kontrofensywy, potrzebujemy działań stymulujących gospodarkę na wielu poziomach. Fundusz Dróg Samorządowych to ponad 3 mld zł i to nie jest nasze ostatnie słowo – mówił na specjalnej konferencji prasowej premier Mateusz Morawiecki.

Program modernizacyjny

– FDS to jeden z największych programów modernizacyjnych w historii III RP. Spełnia jednocześnie kilka celów. To wielki program aktywizacji gospodarczej, tworzenia miejsc pracy dla naszych pracowników budowlanych. Przez ten i inne programy chcemy dać nadzieję polskim przedsiębiorcom, a poprzez to ocalić miliony miejsc pracy – dodał szef rządu.

3,5 tys. kilometrów dróg

Na FDS rząd przewiduje przeznaczyć w tym roku ok. 3 mld zł. Planowana jest budowa, przebudowa lub remont ok. 3,4 tys. km dróg, w tym ok. 1,7 tys. dróg powiatowych oraz ok. 1,7 tys. dróg gminnych. Minister infrastruktury Andrzej Adamczyk wyjaśnił, że w najbliższych 9 latach na Fundusz Dróg Samorządowych zostanie przeznaczonych 36 mld zł. – Jeszcze nigdy na drogi powiatowe i gminne nie



trafiły tak duże środki. Nowe inwestycje umożliwią zachowanie sieci drogowej we właściwym stanie i zapewnienie bezpieczeństwa korzystającym z niej mieszkańcom. To tysiące kilometrów dróg gminnych i powiatowych, których najczęściej używają Polacy, żeby się przemieszczać – powiedział minister. Adamczyk dodał również, że program budowy dróg krajowych nie zostanie zawieszony w związku z pandemią koronawirusa.

Lubelskie bardzo korzysta

Przypomnijmy, że województwo lubelskie było i jest jednym z największych beneficjentów Fun-



Według premiera Mateusza Morawieckiego program budowy dróg będzie jednym ze sposobów na utrzymanie miejsc pracy

duszu Dróg Samorządowych. Według szacunków rządu w tym roku nasz region otrzyma 280 milionów złotych. Dzięki temu samorządy będą mogły

wyremontować, przebudować i stworzyć ponad 440 kilometrów dróg.

HS

Czas na zmiany?
Pożyczka
Zaratka!

0 zł
provizji

RRSO: **7,23%**

Rata **25 zł**
miesięcznie za każdy
pożyczony **1000 zł**



KASA STEFCZYKA

Zawsze u siebie

Weź pożyczkę bez wychodzenia z domu!

- Zadzwoń do placówki lub pod nr **801 600 100**
(koszt wg taryfy operatora)
- Złóż wniosek na www.kasastefczyka.pl

Pożyczka Zaratka dostępna wyłącznie w kwotach 1000 zł, 2000 zł, 3000 zł lub 4000 zł, dla Klientów nieposiadających pożyczek lub kredytów w Kasie w okresie co najmniej 6 miesięcy przed dniem złożenia wniosku. Pożyczkę bez wizyty w placówce mogą otrzymać Członkowie Kasy Stefczyka. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.

Przykład reprezentatywny z dnia 10.04.2020 r. dla Pożyczki Zaratka: Całkowita kwota kredytu wynosi 1000,00 zł. Zmienna roczna stopa oprocentowania dla całkowitej kwoty kredytu wraz z kredytowanymi kosztami (provizją 0 zł) wynosi 7%. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO): 7,23%. Czas obowiązywania umowy – 48 miesięcy, 47 miesięcznych rat równych: 23,95 zł oraz ostatnia, 48. rata: 23,87 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 1149,52 zł, w tym odsetki: 149,52 zł.